



Lwowska Narodowa Naukowa Biblioteka Ukrainy im. W. Stefanyka.

Odział Rękopisów

Zespół (fond) 4

ZBIÓR RĘKOPISÓW BIBLIOTEKI BAWOROWSKICH

Dział 1

1135. Batowski Aleksander. Bobljoteka i przyszły Zakład Naukowy im. Baworowskich.



STRONY NIEZAPISANE NIE ZOSTAŁY ZDIGITALIZOWANE

Львівська наукова
бібліотека
ім. В. Стефаника
АН УРСР
ВІДДІЛ РУКОПИСІВ
Бав. 1135

1135

Бавар



1135

V. P. 30.

1

Biblioteka i przysięgi Zakład
naukowy Imienia Baworowski.

napisał Alexander Jablowski.

Wszelkie zbiory naukowe, publiczne, czy prywatne, nieporzobiła w dziejach oświaty polskiej odgrywają rolę. W którejkolwiek bądź epoce, w jakkolwiek myślnaszkazawobcimy strone, zdobyjemy się z gorliwością wzorową, jedyną, obok obojętności i niedbałości nie do darowania drugich. Dla tego też zbiory podobnego rodzaju zlatwością powstają, z łaską samą łatwością wnet szły w pominięcie, rozpięszchają się a częstymi najardami, grabowaniem po naszej ziemi obcych, lub grabieżami dla nas straconemi ginsty. Tyle jednak pewna, że jak się katedry naukowe i księgozbiory powoli tworzyły, tak należało od uprosobienia, sławowiska i zamocności pojedynczych twórców lub słowarzyszeń (w porządkach najwięcej klasztornych) do czasu i okoliczności mniej lub więcej przyjąrnym, niezbywało u nas nigdy, z chluba powiemy, na miłośnikach, znawcach i opiekunach do wszelkich poświęceń z ryerliwością pochopnych. Dowodem Akademii Jagiellońska, ta najstarsza matka nauk w polsce, na skarby której wielki się składają, kto-rej światli i zabiegliwi pracownicy, własnymi dziełmi, to zskopisowaniami i księgami zdaleka zwożeniem grozem miar w poie erota ubieranym, zasidali, druzigali, wyposarali, wzbogacali. Mijam kilka sławozrytnych naszych klasztorów, przechowyjących do niedawna jęszere, najdawniejsze historyczne monumenta pisemne dziś burzami krajowemi w różnie zakłaski zamiesione,

albo

albo pożarami (jak Dyplomata i archiwum Tyńcheńskiego G-
pałowa w r. 1848 we Lwowie), zatracone. Coż rzec
o głośnych, niewygasłej pamięci narwiśkich Łatuskich,
Czackich, Opatowickich, Raczyńskich, Pawlikowskich,
Laurrowskich, Świdzińskich? Oni to wnoszący czy
odbudowujący schrony oświaty i narodowości polskiej
tylkość mierzona lub podkopywane, metracili stulki
i kosztem życia całego swego, kosztem dostatków albo
oszczędzeń własnych, dobrze rozumieli, czem się, Ojczyźnie
kierując tak długo strajkują przystąpić. Pro mison
Ojczyzny i mison nauk wrodzone są narodowi polskiemu
oni, niewygasła, nigdy i nie ma molarza aby je stłumić
potrafił. To przekonanie i ta gotowość przewodniczyć
dopiero co wspomnianym mison. Nie wszystkie jednakże
ich, jak wiemy zabiegi, pierwszym odpowiedziały zarma-
rom, nie wszystkie mają ich gorliwe wrzasty i dziś nie
brawotnością pochwalic mogą. Niektóre rozwiaty są albo
przemienią w kłęskas ciernych kłapi, ale przytąd chwra-
lebny i nastadowania godny po nich porostat. Jest
też niemata, powiecha, widnie nowych zapasników, ciągle
się parają, ciągle kłapiją, ohoło najdroższego
narodowego dobra nauk, piśmiennictwa i mowy
aby choć częściowo odwetować, wielkie ubytki i ponie-
sione straty. Tu byśmy wszystkich dziś zyskał, kwe-
wicieli oświaty naszej z prawdziwą dumą wymienić
powinni, gdybyśmy obzerniejsze koleje nauk w polsce
kresić zamierzali. Każdy zbiorak, każdy biblioteka,
każdy naukowy zakład, już z pierwszym istnienia swego
pożytkiem, mają swa, własna, dość nawet ciekawa his-
torja, - co dopiero te co po kilku dziesiątkach lat, wro-
stem i wartości, misoników lub znawców zbliżka obcho-

dra, odmierzając zaszczytne kwiecie, którego imię (jak
 Crackiego, Opolińskiego i innych) wpawiesz ziemiaków na
 zawieszę roślinie. Owe to powrozek w końcu urna-
 nie, ten długiej i moralnej pracy owoc, najmilszą to
 najpewniejszą i najzastawniejszą nagrodą, tym, co jak wy
 wspomnieni do wdzięczności obywateli nieraprzeczone na-
 byli prawo.

Nie obcy mi i nie od dziś są czytającej publiczności zna-
 ne rezerwy w podobnym zawodzie Wiktora hr. Ba-
 worowskiego. Przed kilkoma laty dowiedzieliśmy nam już były
 dzienniki polskie, a niebył dawno piękna publika-
 cja biblioteki wielopolskiej i raportu Swidzińskiego o
 powstającym na większy rozmiar, dzielnym ojętym
 poświęconym zakładowi jego, imienia Baworowskiego.
 Przecis wsi niebojstwą być sadzą, wskazać w dalszym
 niejako ciągu, nabył tego gorliwego narodowych po-
 mników wielbiela, który darów fortuny w tak wry-
 teśmy wrywa sporób.

Nie wdając się w obszerne sprawozdanie, chcemy tu za-
 tąd ten nowy w ogólnym poglądzie przedstawić i
 niektóre jego szacowne przedmioty, choć wyjątkowo
 podać. Wskazanie podobne należy się dziś więcej niż
 kiedyś badaczom przeszłości świeckiej naszej. Mogą później-
 si skarb cały opisać i ocenić, lub naleytem uznaniem
 uczyć - ale współczesni powinni i mają prawo o nim
 wiedzieć i z nim się zapoznać. Ciekawość światłych ludzi
 sama się tego domaga, a nam którzyśmy na siebie
 ten obowiązek dobrowolnie przyjęli nie chodzi o grzeszne
 słowo lub pochlebny wyraz, lecz o rzeczywisty współ-
 ny pożytek, i w tym się dzierymy zdania Płonkows-
 kiego i Babina, że nadaremnie żyje, kto nikomu niepomaga.
 (frustra vivit, qui nemini prodest.) Wskazywam do-

brze

brze wiadome że to w murach klasztornych i Kapitul, w
skarbcach, nawet Królewskich, w skrzyniach i kufcach
domowych, do końca reszty stulecia, skrywane tajemnie
dyplomatach, piśmie publicznym i kodeksach najdawniejszym
naukom nieśleły a najwięd dziejom tysiąc letnim narzem
szkody przywiodło. Kładowało się uinnym ich argurom że
ich świecki pisarz niegodzien, że przystęp usatwionny ujmę
im wyrzadzi, że owe najwiecej reszty wiliów zagrzebaue
świadki na jaw dobyte albo bez śladu zgina, albo wpu-
niwierkę niegodnym rak przejdą, albo że samem ich o-
karamiem przeston" rumie cała. Leż się inawej stało.
Dziś pomniki i dyplomata pargaminowe w seknym zolta-
pi skach sturą urozonym badaczom, kjasniąją bledne po-
dania, proslują narowy i daty, albo się przyczymiły do
uzupełnienia dziejów i prawodawstwa uadziadów uadrypi,
do wrzozacenia obszaru wiedzy uągłe się przyczymiają.
Korzyści wsi z odkrycia, nabywania i gromadzienia pisen-
nymy pabythów najdawniejszym przed wynalezieniem druku,
sa nie do obliczenia i ten jedynie o nich moze wątpić
ten (choć moze widok" wtarsiwego stowa użyje) ktko-
myślkie mimi ponuiata, kto zgota się na tem niezna,
albo otkiem superczem na nie zapatrjuje. Ale z drugiej
strony, najmniejsze przedmioty wiedzy lub sztuki nie-
byłyby wspomnienia warte, gdyby główny cel niebył
im wytkniety, cel low aryzszyj przekonaniu, pochodzący
zpropion i z miorem niezrazionego wytrwania. W tym
widoku stworzone zbiorcy maja przed zimymni pierwizem?
słwo, jeżeli zwofasera przemiarone nie aby zadowolnie
miton" wtarna, lub chetpliwon" cryjas', leż stac' się u-
działem i korzyścią ogólną a zmatyń porzathów swoich,
wielkie wachoci spelniać postamnicstwo.

Zawsad imie. Prawodawstwu, w orawie niebył stugim, przy

Chywał

chcieli dobrych i odpowiednich siatk wstawić swego, stawić
 na równi z niżej wymienionym publicznym zakładem w kraju,
 i teraz już na stosowną uwagę rządu zasługują. wię-
 ciej powiem, zbiory ^{te} w drukach i innych wartościowych oddziałach
 ojczystego piśmiennictwa dopuszczają już teraz powiechać
 szerszy i niedostatek innych niedzielskich bibliotek.

W mniemaniu dzieł i piśmiennictwa najwięcej bieżącej
 treści, w natłoku wszytko obecnie połączani się poli-
 tyki i stał przez dziełmi kartkwo mimochodem tylko i
 powieściowemu obrabianego piśmiennictwa, artykuły
 jak nasz, podrzędna mają wartość, są to skłody nowotek
 zowie je nudnymi, zniechęcającem stronice przewu-
 ca, a ledwo setny z niedowierzaniem przewyła, usmie-
 chnie się i pomyśli w duchu: na co to już komu, albo
 to znane id. Nie dla takich zbiorów się tworzą i nie
 dla takich o nich piszemy. prawdziwy miłośnik dzie-
 jów i piśmiennictwa narodowego, postęp i rozwój
 pilnie śledzący, bez tych skazówek obejść się nie może; nie
 o jednym on ciekawym zabytku, nie tak może dawnym
 jak mało znanym rad się tu dowie; bo wie o tym do-
 brze, że nam w tyloletnem rozterwaniu naszym naj-
 przed na tym zakresie powinnno, abysmy dochodzili zdro-
 dła, wiedzieli co i gdzie się znajduje, gdzie czego
 mamy szukać, owo zgoda abysmy o wszytkiem co
 nasze i nas dotyka wielostronna i jasna mieli wia-
 domość. Niech nam kto id chce prawi: że mu to przy-
 mieć się może wele niepotrzebne, że jedne wiadomości są wie-
 dza uniwersalna bo za nie wszytkiego dostanie, my
 mu wszelako odpowiemy, że mało komu dane starych
 zpożytkiem w spólnej Ojczyźnie i czyścić radość świętej
 powinności dobrego Obywatela. W takim bowiem prze-
 świadczeniu, wytek wiadomości byłby powaznym, a używają-
 cych byłoby krocie, gdy nam tym czasem czas i społeczeństwo

cała

cała ludowo jednotki wzbuduje. a więc temu tytko czeń
w przyszłości, kto mienie usłudze niómkoń poświęcił, bo
stanął najbliższej obywatelskiej cnoty.

Ale niejedno już doświadczenie przekonano że samo two-
żenie zbiorów naukowych, bez dostatecznego czuwania
nad nimi, bez zabezpieczenia onych, od wszelkich, u nas
otobliwie, niestety możliwych wypadków, dżis' byłoby pro-
chością. Ostrożenie od kradzieży lub grabieży, mienaru-
żenie jako świętej własności udziej przez bezpładź, zaró-
mienie przed uroszeniem mocniejszego, nie małej tros-
kliwością, nawet wielkiej wymaga barwności. Wyrobie-
nie odpowiedniej widokom tym ustawy, od rady swiatłyst
i rykalniwys ow'b kawisto. W tej to myśli jedynie hr. Sa-
worowski tworząc dla swych zbiorów ordynaryę, czyni
że tak powiem skład swój naukowy osoba, kaopa-
kuje ją w dochody wiecznostowane, wdajaci opiektę naj-
blizszemu z pokolenia wprost do siebie idącemu. Tym
sprowodem Zakład-Ordynat uposarony, mien' bżdzie zape-
wione stale wzrost i przyszłość, a nieprzestajaci być
własnością prywatną, potajza wrytek publiczny czyli
inaczey dopuści warunku głównego, aby ten' chęcy u-
żytkowaci mogli. Lecz nie tu niępcie rozszerzaci się nam
nad statutami przesta już przygotowanymi a owbuego
wykładu wymagajacymi. * Zboczyliśmy umyśleń nięco
aby okaraci że zabezpieczenie zbiorów naukowych,
dżis' więcej niż kiedy niezbędnem jest i kądży go z
oka spuszeraci nie porocimien, kto pragnie aby praca
jego przetrwania swego niechybici.

Zbiory biblioteki im. Paworowskiej rozdzielić
można na,

1. Dyplomata i pisma archiwalne,
2. Rekopisma właściwie znaczenin,

3. Druki wszelkie i

4. Książki artystyczne, starożytności, obrazy, rycinny itp. -

Wszystko razem świadomie, rozważa, zamierzaniem i trudem różnych kolekcjonistów polskich i z zagranicy nabywane, daje miarę całości przyszłego zakładu tego. Aby zaś usprawiedliwić choć pobieżnie to określenie w ogólności powiedzieli, przednie niektóre ważniejsze owoch działów ceterum przedmowy, opuszczając wiele a mianowicie dawniej już w dzienniku warszawskim zamieszczone.

1. Dyplomata pergaminowe, przywileje, listy królewskie, itp. pisma urzędowe (acta) stanowią najcenniejszą część książki Kardego. Im dawniejsze, im lepiej zachowane i spieczniami tym są dla miłośników ważniejsze, czego przykładem mamy potrzeby dowodzić. Uratowane z powodzi wieków minionych, osobno zebrane, nigdzie nie tworzą całości, ani sąsiadnie, tem mniej ile tyle skupione, albowiem te unikaty posiadane przez jednego, tym samym nie mogą być własnością drugiego. Władzami zamierzone nawet biblioteki, ledwo do dwu lub trzech setek, i tosi sakowypis doprowadzić mogły; a czarli oświecenia i mistrzudrony zbieracze nie więcej jak kilkudziesiąt dyplomatów, prawda że najdawniejszy był to oduoszanypis się do polski z w. XII. XIII i XIV, dla swego zbioru nabyć podobat. Nie zadziwi przeto młodego bibli. im. Bawor. bogata w nie i szeregi nie jest. Głównie ta najpiękniejsza jedynakże ustramieniana. Donata bowiem dyplomatów przeszło sto od XV do naszego wieku.

wieku - (wcześniejszy mianem). Nie licząc piśmi krolew-
skich i królów, także autografów jak Stanisława
Konarskiego, Augusta i Adama Fryderyka itp
zdawniejszych, a Matuszowskiego, Czackiego, Serry,
Sępcza, Sawicki i innych znakomitych ludzi z no-
wocześniejszych, których wymienić nieomieszkamy przy Archiwum
Albrechta Osin'skiego. Nie na mniejszą rolę nie uważaj
zastępując dokumenta autentyczne trybunałskie,
sądów ziemskich i grodzkich rozrzucone w archiwum car-
kowskich jak: Archiwum rodziny Charyzewskich z Ba-
lic w ziemi przemyskiej i zmię potężny rodzin,
Drohojowskich, Konarskich i Kroczyńskich (wygasłej)
także duże Archiwum Baworowskich od XV wieku
w podole osiadłej. Akta te w kilkuset plikach nie
ogajają po roku XVI. Najdziej tu do spaw kraj-
owy mnióstwo ciekawych rzeczy, zwarywszy iż każdy
obywatel onadty w trybunałach i sądach, w admini-
stracji wewnętrznej, na sejmikach i sejmach, bądź
jako strona, bądź jako deputat, sędzia, dygnitarz
lub powi, w Królestwie czynny z prawem polskiego
brań udział. Do tego należą trzy tomy in folio
Indeksów archiwum zawziętego w Wopolsce domu
gawaryńskiego i dwa tomy także dotyczące M. Lo-
wicza z tych pierwszy zawiera: Annales civitatis
Lovicæ etc r. 1648 z przypisaniem wrystki (w od-
pisach) przywilejów tego miasta. Drugi: Inwentarz
X. Lowickiego z opisem dóbr i ziem (parau) przy-
marów arcyb. gnieź. r. 1768. Także prócz mien-
tarzów i opisan' wielu klasztorów i szlacheckich ma-
jstnowości, godzin wspomnienia Inwentarz eryb O-

pisane

pisanie Haroskwa i zamku M. Chmielnika i don
 uaczięcych osad, Franciszkowi Gsolin'skiemu podskar.
 Kor. danego r. 1739. akt ten przechowal dawniejszych
 lat jeszcze nie mało szeregów, kwytów, dochodów
 i osad dotyczących w tej części południowej polski,
 ukraińską zwanej. Gromadzenie więc jak widzimy
 Archiwów w jeden punkt, nowym jest warnym po-
 myśleniem. Zbiór taki aktów dawnych, zabezpieczony
 od możliwych przygód, doprowadzony do znacznej kie-
 dyś ilości, uporządkowany słosownie a spisani do-
 kładnymi tu wyszukaniu potrzebnemu zaopatrzony
 stanie się pomocą do wielu a wielu badań i za-
 słapi choć w setnej części, sławne nasze metry-
 ki Koronne, akta bernardyńskie, do których przy-
 stęp uchronym z wielu powodów trudny i kosztowny
 Lubo papiery te nie są, czem innym przez się jak
 zgłupianiami, kładąc je atoli w pierwszym tym
 rzędzie, mówimy tu jedynie o tych aktach, które
 autentyczne i urzędowe mają powagę i wartość.
 Inne odpisy proste, listy, bruliony, do następnego
 odnieść potrzeba dłału. Wszelkie więc

Kto miał
 co dnieć
 potrzebny.

2. Zgłupienia, nawet najdawniejsze kodeksy i księgi
 Kopyalne czy zbiorowe, Miscelaneami u nas a przez
 Węgrów Sylwo rerum zwane do tego rzędu zachozam.
 Katalog ich rozporównany już teraz byłby potrzebny.
 Chiał bowiem właściciel i tu myśl szlachliwą, że się
 nieograniczać na nabywaniu zgłupień przypadkowo
 lub przypadkowo, ale korzystając z każdej sposobności
 zakupować takowe ryżattem po sto i więcej naraz.
 Tak reszty się w tej bibliotece Zbiór zakonnic i
 piękny kodeksów od Karim. Stracyn'skiego nabyty-

Zbiór

Zbiór bardzo ciekawy rękopisów od Ambr. Grabowskie-
go Krakowa - Zbiór wybrany z rękopisów Karst.
Dembowskiego z Klimkowie - Zbiór warty w swoim
rodzaju ustąpiony przez Dion. Zubrzyckiego we Lwo-
t do których wieł darem dotarł al. Patowski rękopisami bi-
bliot. n. odnowskiej w ilości kilkudziesięciu tomów.
Nadto weszły przez zakupno wszystkie jakie się dotąd
znalazły prace X. Aloizego Osimskiego - Rękopis
po waleń. Skorochoń Majewskim i Zbiór omuzego
Rzepeckiego. Wszystkie trzy przechodzi ilość tysięcy
woluminów, starożytności, wykonaniem a osobliwie
treścią warte, ciekawe i cenne. Wiele tych osobliwo-
ści przedstawię nawet dorywczo, przechodzi gra-
nicę tej wiadomości. Nad niektórymi jednak zasta-
nowimy uwagę naszą.

Do najdawniejszych bezspornie należy кодекс który
nazwiemy Kancjonałem (specjalem) Arzebnickim
S. Jadwigi (jest bez tytułu). Dzienniki nasze wspo-
mniały o nim przed rokiem. Nabyty po resztym
w wrocławiu doktor. Janie Teodorze Mozenpiszu
starożytności swoją i grafikę staranną i piękną
ordoba, jest i osobliwością biblioteki. Pergaminowy
z 99 kart dwiego folio składa się, a lubo niezu-
pełny, obszernego, który tu wdawać się nie możemy
+ Officium opisu wymaga. Poczyna: De spiritu sancto (Pieśń)
pozem: In canonizatione bte Hedwigis (Pieśń) al-
-teluya o felix Hedwigis z zwrotka kończąca się:

Tu qui cuncta sis et vales
Qui nos parcis hic mortales
Tu nos ibi commensales
Theredes et sodales

Fac sanctorum civium. Amen.

Tricjaty

Inicjaty duże romaniskie, złotem i farbami bujnie przyozdobione nadzwyczaj piękne. Kancjonał ten bez wątpienia w Bryuni na cześć s. Jadwigi patronki Sakszka i Polski roku 1266 kanonizowanej, uzo-
 ny archeolog we dworze mieszkający p. Wolfshron do tej połowy XIV wieku, czyli mniej więcej do 1330 roku odnosi. Nuty muzyczne robią go jeszcze ciekawszym; wśród nich bowiem głos w nich linjach pi-
 sany, dopiero przy ostatnich stronicach specio w układ pięcioliniowy dziś używany przechodzi. Pe-
 dzie wai i z tego względu warinem badacza zadaniem którego starożytna kościelna muzyka najmniej roz-
 poznac i wskazać oś system czteroliniowy, przez Gwida z Arezzo poprawiony i od niego dotąd przy-
 jęty. Dodam że specion tego dziśjsi kapłani wcale nie rozumieją, co samo starożytnym ten kodeks czyni. w związku z nim są dzieła: Hedwig - Le-
 gende - żywot cnotliwej błog. Jadwigi w 24 pieśniach - trzeci wydanie w Glat z. 1686. rzadkie. Patro-
 cinale Silesie et polonie seu discursus honori In-
 cifra s. Hedwigis etc. in 4^o. Norymburga z. 1697 Pimplera dwa tomy; ludzki spiewy Koreselku Rhp. de s. Barbara... de B. Maria... de S. Ber-
 nardo... Die natali s. Hedwigis, charakterem jęzli-
 się nie mylą XVI w. Kart pergam. defektowych 4, wraz z 2 ma latkiemis: Sequencia de seta He-
 dwige, które widocznie od kancjonatu odjęte dziś do niego należą.

(Necrologium ord. predicatorum Provinciae Ruffie)
 kodeks pergaminowy bez tytułu in 4^o, którego da-
 wność także odnieść możemy do XV przynajmniej wieku.

Test tu

Jest tu dzień zgonu s. Iacka odrowaja charakterem
niepotpolnej dawności zanotowany. mmostwo facinliu
i potliu zapisek cynia kodeks ten szacownym.
wryjemy tu słów światłego meza (T. D.) który prese-
tapi hr. Baworowstieniu ~~na wstawie~~ Kodeks rzezonny
tak w liście swym pisze: „ o starożytności tego ko-
deksu już sama kawięsiłość opawy świadczy... Sako
da uępowstowana że późniejsi zapisywali, oszerzra-
jąc nierozsadnie pergaminu wyskrobywali, dawniejsze
w nim zapiski, a natomiast kławi swoje. Dzień śmier-
ci s. Iacka jest niemniej ważny i co do założenia
miasta Lwowa. Między latopisaniami naszymi pierw-
szy z przed-długoszkowych pisarzy wzmiankujący o
Lwowie jest anonim archidjakon gnieźniński, wypo-
mnia go jednakże dopiero w XV wieku. wychrajsze
zamki za Kazimierza Wę wymurowane. Najwcześniej
zaś między tymi latopisaniami, bo pod rokiem 1280
wspomina o Lwowie Długosz. Pisząc o wypawie
Leszka czarnego na Rusi powiada że aż do Lwowa
Rusi zniszczył. Promer to samo za nim powtarza
jednakże z dodatkami że miasto to z zamkiem zało-
żone zostało przez Ściepa Leona. Strykowski zaś
pierwszy oznacza, jako datę założenia Lwowa r.
1268 (około.) Pisarze zaś po Naruszewiczu powta-
rzali za nim z wyerajnie: że Lwów wybudowany został
przez ks. Leona 1268 roku. Tymczasem wiadomo
z historij Karamzyra że m. Lwów stało już r.
1261, bo król palicki Daniel na werwanie Baran-
daja chana i wdowód uległości swojej zburzył w tym
roku mury wielu miast, a między tymi Lucka, Lwo-

wa. (Karam. I. IV.) mniemam jednakże należy że Lwów jest cze dawniejszy, gdyż znanem licznym pisarzy o Dominikanach na Rusi jak: Seweryna, Brzowski go, Frydrychowicza, Siejkowskiego, nowowieskiego, wisocka, Chodykiewicza, założycielem klasztoru pierwszego Dominikanów lwowskich był S. Jacek. Mar-
tyrologium (sic) zaś starożytnie i oryginalne (nie mi-
 ne od niniejszego nekrologium), o którym Grodzicki
 piszący w XVI wieku już wspomina zachowało, że
 S. Jacek odrował założyciel Dominikanów we
 Lwowie zresztą z tego świata roku 1257. w dzień
 Wniebowzięcia N. P. M. Założenie więc Lwowa
 musi być dawniejszym niż rok poniesiony." —
 Niemniej rzadkością jest Rękopisem Kroniki Wni-
 centego Kadiubkiem zwanego, w Bratymostoku od
 prałata Matyszewicza za wysoką cenę nabyty. Zte-
 go szczególnie względu uwagi godzien, że tekst Kroniki
 bez żadnych jeszcze dopisków czyli komentarza. Od-
 pis preto pierwszy, którego znówu niniejszy, mu-
 siat być najniegorszy bardzo dawnego kodeksu robiony,
 i wprzód nim go Jan Jabrowka swojemu dodat-
 kowi nastrzeplił. Późni się też i samym tekstem
 w wielu miejscach tak dalece, że z porównania pierw-
 szego arkusza wydania Kownackiego przeszło
 90 wariantów znalazł. Papirowy w 4ce o 207
 Stronicach pisany najpóźniej w pierwszej połowie
 XVI. wieku. Do kodeksów więc Kadiubkowych przez
 Augusta Bielowskiego dotądnie opisanych, ten jeszcze
 nieznanym z porządku Frydryckim piątym przybywa. Przed-
 stem tak był własnością Lwiewicza akadem. ja-
 gielonickiej nauki. Kłębka więc jego ani wąpśie
Kłębka

Kraków, która stolica z całej polski najwięcej; najda-
wniejszy kodeksów kroniki wincentego (jak świadczą da-
wne spisy manuskryptów bibliot. jagiellońskiej) dostar-
czyła.

Ważny jest kodeksik papierowy, przypadkiem, rzeć może
wsmieciui znaleziony, rachunków współczesnych z dziej
poboru panowania Zygmunta I. Na wierzchołku o-
biadce odcisniony Orzeł polski w koronie i tytuł:
Registrum debitorum Generosi Domini Stanisłai
Dziaduski. na spodniej stronie obiadce herb Jelita.
O samym Dziaduskim mało wiemy; może był bratem
a może ojcem sławnego Jana Dziaduskiego przemys-
kiego biskupa roku 1559 zmarłego. Registrum ten
w małej kce jest zlat 1532 - 1542, w których jak się
zadaje Stanisław, zawiadował komora i poborem cel
pomarańskich. Notował sobie w nim wypadki na
rzecz króla, rodziny królewskiej itd. cypione, dochó-
dy bowiem z cel wptywały do skatary Zygmunta
który sam poborów na urząd ten pp miastach wy-
sadzzał. Gesto i inne znakomitości znakomitości pol-
skie w rozmaitych interesach i kupieckich ranówie-
maid, do Dziaduskiego się odawaty; ztąd tak co do
cen towarów, sławatnych i innych drogich przedmio-
tów jak rubiny, smaragi, złoto itd równie jak do
handlowych ówczesnie ustauowionym szlaków (drog) i
stosunków osób, narwiak i wywarów polskich, kua-
liczka ta lubo nieczytelna, pomarana i niecała, za-
bytkiem jest miłoszacownym. Dodam że własnie przy-
pada na czas kiedy Gorzki Tomiciana zbierał i do
lat tych może się nam przydać. —

Dwa Rekopisów należących do ciekawszych pomiarów Studno,

Jerozolimy

Jeruzoliminy Wyzwolonej przekład, trostkowie w rodzinie Kochanowskich przechowywany. Od tej dostał się do bibl. Kaszub. Dembowskiego, a od niego do hr. Saworowskiego przeszedł. Prawdopodobnie współczesnym odpisem, czyli jest autografem jak nieśmiało trudno rozstrzygnąć. Rękopisem aboli znany piątym literatury a Majorkiewicz wyreklamował o nim udanie Kamowice, które tu zbyt szybko powstać przy końcu rękopisu te są słowa: Na krzes Bogu w ^oTrój-
 cji jedynemu Matce jego Przenasvietszij Ojawię te słowa, przez moją Amen.
 Drugi rękopis również od rodziny Kochanowskich pochodzący jest: Orlanda szalonego przekładem wciąż dalszy dotąd jeszcze drukiem nie ogłoszony. —

Rękopisem Dziejów polskich do lat 1648-1660. Wawrz. Jana Rudawskiego warmińskiego i otomunieckiego kanonika, domu rakurskiego wielkiego wielbiciela, przekład łacińskiego polski bardzo gładki, przez nieznanego kakuńka (Kapłana Księż. z Zawiszców Radziwiłłowej) w początku jak wnoszę XVIII. wieku zrobiony. Może być wydany, lecz przez znawcę, gdyż odpis ten z wielo błędami, prócz nieco opuszczeń, a ostatnie petersburskie wydanie, małej wartości. Jereli Rudawski ślepo się w domu rakurskim Kocha, co jest rzeczą gustu, zato ma wiele dobrych bardzo szeregów o prusach i moskwi, z których dziejopis Moraczewski korzystał umiark. Jest więc wrodzonym pisarzem i wart aby był w tym przekładzie, ale poprawnie wydany. Tu miejsce nadmienić nieco

O Rękopisie Tom. Józefowicza kanon. lwowskiego, którego odpis z autografu pod okiem Klezewskiego Skni-
 Hława pisarza XVIII. w. uskuteczony. Józefowicz o-
 pisał z dziejami arcybiskupstwa i m. lwowa Dzieje
polskie

polskie pod tyt. Annaliim urbis coponenisis tomus
extravagans etc do lat 1614 - 1700. Jest przede wa-
żnym dziejowym materiałem. To co przed parą lat
pod tytułem Historja m. Lwowa w przedmowie wyzło
można uważać jako wyjątek w tej dziedzinie częś-
niej Jozefowicza pracy, który także niektóre ważniejsze
piśma dostawnie zamieszczał. →

Do bardzo interesujących zaliczamy zgrupiom: wykład pra-
wa narodowe ułożony dla szkoły głównej krakow-
skiej, po jej zreformowaniu przez Hugona Kołłątaja -
Listy S. Głębokiego z Ryjmu w latach 1772 i 1775
do podolskiego prymasa pisane. Autografy te w sporym
zeszycie, toczą się najwięcej w sprawach Kościółca polskie-
go - Oryginały i w wiernych kopiach rachunki Sum-
myanych bajorńskich. Są to piśma urzędowe, kores-
pondencyjne, rządców francuzkiego i Stolwa warszawskiego
z pruskim w latach 1806 - 1810. Selssterny ważne
dla dokładnej wiadomości tego mało znanego interesu.
- Kitajewskiego podróż po francji czyli raczej Dzienni-
czek w którym pełno notat naukowych na miejscu
zrzuconych w przedmiotach orobocie wynalazków, ma-
chiny fabrycznych, przemysłu itd z r. 1826. Kitajew-
ski był profes. i dziekanem b. Univer. warszaw. także
rektorami tow. warsz. przyj. nauk. Jedził ko-
sztem rządu polskiego a posthzerem jego były w
zakładach Wotestwa kongresowego uwzględniane. -
Adryana Krzyżanowskiego, autora dawnej polski,
matematyczne skrypta wykładowe w b. Univer. warsz.
Tom I obejmuje rachunek integralny. II. Rachunek róż-
niczkowy. III. Rachunek nad różniczkowy. praca zna-
kowna, przy ustanowieniu katedr w polskim trybiku wie-
ce przydatna. -

Wspom-

Wspomniałem wyżej już o zbiorach Dionizego Zubrzyckiego, Walentego Majewskiego, Alwiza Osin'skiego i onufrego Krepetkiego w ogólności, o każdym więc z tych wymienem wiadomość trochę krytyczną następnym.

D. Zubrzycki, znany pisarz w narzeczu ruskim, zbierał tu najwięcej pism: dzieł do dziejów Rusi i literatury szerepów sławiańskich. Plan całego życia jego wynosi, dzieł i broszur ławnickich, polskich, ruskich, cesarskich i rosyjskich, przed rokiem hr. Baworskiemu ustąpił do 1200 - z tych na ruski wraz rosyjską literaturę ledwo 350 dzieł a najwięcej broszur przypada. Wiele z tych ksiąg znieo złoconymi (o których więcej) do bibliot. polskiej, wnat nabywca potrzebę utworzenia odnowy literatury szerepów sławiańskich a najprzód ruskiego nam pobratymczego. Jest ona bardzo jęzre skrupła, wskazaniem jednakże miejsca jej w zbiorce osobnego, keratem może wzrosnąć, choćby dlatego że dzieje Rusi, Ukrainy i Litwy tak ściśle wstępnie z dziejami polski skłócone, że je podobno mógł kerwać nierdota. O drukach tego zbioru powiemy w oddziale 3^m z Agłopionów są tu ciekawe i ważne dokumenta, dyaryusze, odczyty itp historyczne pisma w oryginałach i kopiach jako materiały z przeszłości polski jak n.p. Spis urzędowy ulic i domów miasta Lwowa z początku XVIII. w. (1609) itd. itd. - Knouka ruska starozitna. Była w bibl. Kanon. Lawrowskiego leż zaginęła. przechowała się jednak w dwóch kopjach, z których jedna posiada Aug. Bielowski a druga mniejsza, składa się z 86 arkuszy. - Historica notitia de Hierarchia ruthena in Galicia

bar. Starawiciera Kan. lw. r. ob. manuskrypt w 40
arkuszach in 4^o dla Kolicy apostołskiej grobowny. —
Opisanie praw, przywilejów, majątku i dochodów m.
dwowa r. 1776 nadawi austryjackiemu podane —
Znacze zaś własny Łubrzyckiego: Kronika bratwa Stan-
ropigian'skiego we dwowiu tomów 2. in folio — Dozpra-
wa o alfabetach europejskich a mianowicie o gręgo-
lickim; cyryljskim i podobianiam w 1. tomie in fol. —
Rys historyj Galicji od r. 1340 - 1596. przez cenzurę lw.
wr. 1838 potępiony dotąd niedrukowany — in folio. itd. —
Zbiór waleutego Majewskiego składa się z 21 tomów
in folio. Opis olbrzymiej tej pracy znajduje się wraz z
krytyką tego badacza w pisaniu zbiorowem r. 1859 przez
Józefata Ostrykę wydanem. (w T. II. s. 313 - 352.)
Lelwel autor drista: Narody na ziem. Słowian'skich
r. 1853 wydany mówi o Getach, Dakach; Słowia-
nach nazywa prace Majewskiego powarzeniem, mało je
znając, zalicza go w porządek z Ofolińskim, Motajajem,
Fybińskim, Orchowskim, Szpakowskim, o ile zdane to
wzornego ziemka trafne, niech każdy zrytania sądzi. —
Podaliśmy tam ten" każdego tomu z osobna a nie
chciał się powtarzać, ciekawszych do niej odsyłamy. —
Alwin Osin'ski prof. literatury liceum krzemienieckiego
umart roku 1842 w Otyce gdzie był Infużatem i Su-
fraganiem łuckim. Po jego śmierci długi papieroś, li-
stów i ksiąg umkło, nim konsystorz łucki takowe spi-
sał nakazał i z Otyki do Łyżonirza przesłał, gdzie
przeleżały lat kilka. Rekopisma jednakże wyścrouo i
złożono do czasu w Kiewanin na Wotyniu, ktorys w
opisie konsystorskim 102 liśćb być miało. Nie wsty-
żkie jednakże od rodziny Osin'skiego nabyte tu się
znajdują. Część zagrabit Pileiłow gubernator kijow-

ski

ski i Komisji archeologicznej samolejkiej miał oddać (?)
 Inne zwrócono Akademii duchownej w Wiedniu, której
 Osinski był rektorem i z bibl. samolejkiej pobrat, jeśli
 chce mnie jako własność Kolegiaty Otyckiej także od-
 dać - a i p.p. Platert, Kraszewski zatrzymują ^{+ z dąbro-} ^{wicy-}
 jakos' dotad u siebie. Zbiór jego listów z ostatnich
 lat także nierupecny. Prakuje także wiadomego rzyjczym
 w blizszych z Osinskim słownikach Panustka pewnego
 wojakowego polskiego, którego opowiadania z czarow' ku-
 siewski aż do Napoleona Osinski spisywał; może
 i ten przez Bibirkowa sprzedany. Dziś wci Zbiór
 cały po Osinskim w bibl. im Baworowskiich wynosi
 tomów form. 4; fol. sześćdziesiąt przeszło. - mądry
 sem:

Bogactwo mowy polskiej, czyli Słownika przykajp.
skiego, Tomów 14. z kalem wyznać trzeba że Dieta to
 tak długo adruku wyjsć majja oczekiwane i warne,
 w samem tem skopionie jest nierupecne. Prakuje ca-
 tej zgotki E. (ta mogła być miliona), końca gr. O
 i reszty od P. do Z. - w związku z tymi jest tom
 osobny tak zwany wyborowy. obejmujący słowa: mysl
 (przykładów 1218.), prawo (prz. 1003), rozum (prz. 317.)
serce (prz. 2408.) sumienie (przyk. 28), twarz (prz.
 835- proiz znaczeń.) Tom ten oddany pod zdanie tow.
 war. przy. nauk, zwrócony był autorowi z osadzeniem
 własnoręcznie przez Onufr Koperskiskiego, autora gram-
 tyki polskiej, na cele umiarszone.

Słownik z dwoj d. piotra skargi. Rkp w dwóch tomach.
 (bez ostat. kart.)

Posprawa historyczna o Jeruzalch w polszce w. W. XVI
Rkp niewydany w tomie 1. -

Autorowie polscy (czyli wiadomości o pisarzach polskich)

zwym

z wymienniem piom ich wydanych, którego druku miało być do dwudziestu i kilku tomów - tu tylko tomów dwanaście. Jest to masa szacowna, uporządkowania wymagająca ale dla piśmiennictwa i bibliografy polskiej niedorobiona.

O kształceniu się, własnościach i bogactwach języka polskiego. Rkp osobny w tomie 1. in folio. -

Opis zaśladow chwalebnych przy Kolegiamie Otyckiej.

Rkp w Tomie 1. - dalej,

Skrypta i sekretary cyfry (tekij) w Krzewieniu mia-
myś: O wymowie i stylu - O literaturze łacińskiej i
polskiej - Kurs (osobny) literatury łac. i polskiej - prze-
kład Eneidy prozą z uwagami itd razem tomów 15 -
kopiszmowyś 9. -

Listów Kotarskiego do Czackiego, autogr. tom in 40.

Listów J. Smiadeckiego do tegoż w autogr. tom takiż. -

Listów i piom urzędowyś różnych osób do Osinińskiego
lat 1802 - 1840 tomów jedynastu. (brakuje tomów
parę lat ostatnich) w korespondencji tej mnogość
autografów i oryginalnych listów: F. Czackiego, Alex.
Chodkiewicza, Aiciszewskiego, Olizara, Platnera, J.
v. Neimewicza, Bentkowskiego, Lud. Osinińskiego, Kro-
pińskiego, Bogusławskiego wojewicy, Lelwela Joach.
Erartoryskiego adama, Lindego, Lelinińskiego, Senkiewi-
ca Karola i w. i. -

Innego rzętu nie odrzuci jest zbiór wspomnień po Prze-
peckim, i dla tego bez zmiany dokładniejszej powinna
go nie wyciąć, oddać razem w tem miejscu cześć wojdowskiej
jego rozpraw.

Onufry Przepecki urodził się dnia 7.
kwietnia 1784 r. w Stajowicach w dotychczas Galiicy. Szko-
ły odbył z Karimierzem Brodzimskim w Tarnowie. Roku
1807 wszedł do wojska polskiego zaraz po utworzeniu Krę-

Wartę

11

warszawskiego jako Kanonier w Artylerji pieszej. wgodzin
24 posunięty na furjera, w pół roku został Pierzani-
tem starszym. Biorąc udział w wielkopomnej potrze-
bie pod Raszynem, kampanja roku 1809 odbył zra-
szonym. w kwietniu 1810 r. mianowany porucznik-
kiem, a za kampanja poprzednią otrzymał krzyż
złoty polski Virtuti militari. Obecny całej kampanji
1812r. był w bitwie sławnej pod Morawskiem,
a dzielnie odwagię wszystkie rany miszernego wojak
odwrotu, przemawia pod Czernikowem przez Beresynę
powierzony sobie park. ten do Warszawy przyprowadził.
Stawowił później garnizon Jasnej góry Czystochowy
gdy twierdza ta Moskalam poddać się musiała, do
miwoli poszedł. Przy reorganizowaniu wojska polskiego
został czas jakiś na reformie, dalej przy Dyre-
kcyi artylerji umieszczony, został mianowany Kapi-
tanem Komp. 1ej artylerji porucznik a następnie w
Dzię Kompanji lejże. Powstanie roku 1830 zastało go w
Dulawach i tu czasu wofani Moskalm, sam uwie-
ził Jenera Maleta, maleckim w wojsku rwanego.
Pod Grochowem mierz się sprawił. Następnie jako puł-
kownik w utarczkach między Pragą a Sielcami dziel-
nie się odznaczał. Bronił Mokotowa i w czasie bier-
mu Warszawy, ranę w nodze odniósł. Po upadku po-
wstania, miał sobie poruczona budowę drogi (chaupté)
od Kurowa do Mińskoy. Frymat potem w dzierżawie
Borejé w Sandomirskiem a w końcu osiadł w klinun-
towicach, gdzie w kwietniu 1853 r. się przesłał. Nic chwa-
tebniejszego nad powołanie kłose spełnił. Na polu sa-
wy od ranej młodości sturzył ojczyznę rycentho a gdy
mu losy zawistne i tego poradzociły, dał pisany przy-
kład z siebie że polak potrafi wśadać równie jako

Szabló

szabla, temieżem i piórem, byle być czynnym, byle ukochanej matce mieć pomoc powiama. Cześć jego duszy! —

Dziennik Przepeckiego są zbiorem uporządkowanych uwag, wypisów i przekładów. Niektóre strony są własnej jego ręki, lub podpisem opatrzone, inne przepisane przez niego. Przejrzyjmy wszystkie aby się przekonać o jego pracy. —

Nauka Artylerji drżito w 4 tomach. poprzedzone historją artylerji w polşczce. w tomie czwartym umieścił system rae palnych z Hoyera — O parowej siłce z perkinsa i Nauka wojenna z Szarnhorsta. — Wszystkie nie tylko jako praca rzemieślnicza i naukowa, ale dla wielu wypraw polskich lub ^{prafuje} spolizowanych, szaw wnie. Ogrody polşkie — Botanika w 8 tomach. Zbiór wiadomości niemniej szawownych z rysunkami. Wstępem do całego dzieła które autor nazwał Biblioteką gospodarską, a której dalsze oddziały w następnym tomach szawart. —

Porządki dla dobrych gospodyń tomów 7. w nich różne sekreta i przepisy gospodyniom polşkiem podane. Osobno szawarte Polśictwo, Budownictwo, Chów owiec i Koni co wszystkie polşkiego ziemianina godne. —

W osobnym 4 tomach szabraue są wiadomości: O Przelicznictwie przycem Kalendarz przezelny. przedmiot ten był mu najubien'szy. Tom 4ty obejmuje Kucharkwo. —

Leż, nie przestat jeżere na tem Przepecki. że był czynnym dowodem liczne tommy poprzednie, że był światłym i myślnym, następnym,

Zbiór w 4ch tomach który nazwał. Porządki ciami moralnemi, naukowemi i gospodarskimi. Tom I znajomość siebie samego. Tom II O zbytku wyobraźni. Tom III O obyczajności i przeżności. Tom IV. Dobroczynność. —

Wzrelak

Wszelako cała ta przepowiednia przeszła do sporych tonów w 4ce uymosnaca jako zbiór wypisów z różnych dzieł ruskich i obcych, potrzebuje pilnego przejrzenia; mógł bowiem wiele drukowanych już artykułów wyciągać i skracać. mimo to będzie nas jako czynny umysł, prawy zarazem rycerz i rolnik. —

Podawany w tym krotkim zarysie ledwo ~~dotąd~~ ^{czym} uchwycił Pskopisnów polski lub do polski, którego katalog szeregowy wartość jesture nierównie większa, odstani, zaktowidremy oddział ten cingle przybywający, wskazaniem kilku kodeksów sławian'skich jako to:

Prwid potny (czyli nabozeństwo na każdą dzień potlu itd) kodeks papiero, ni fol. w narzeczu cyryle ruskim, pisanym kirilica, przy końcu XV albo x początku XV wieku według zdania Lubrzyckiego. Porównywaję go z wydaniem lwowskiem r. 1453, miódlwo są wariantów znachodzi. Imięaty dość nieudolnej rfi w smaku wschodnim.

Ewangelye, także foliat z połowy XV w. w narzeczu ruskim. książka ta była własnością Leontyna Micewicza z pietnichan, który ją miejscowemu monasterowi wniebo-wrżcia N. p. M. r. 1608 przekazał. Znaleziono ją niedawno w werchobuzin wsi zto czowdskiego obwodn. Pismo cyryliczkie duże; papier tego i poprzedniego kodeksu gładzony, konstancyjnopolskim zwany. Taktre i oprawa knawców uwagę zwraca. Na deskach bowiem skóra, powleczoney, odbite są głęboko medaliki greckie różnej wielkości. Wypunktów ich, świadory o sctue medalierstkiej w XV i XVI wieku na wschodzie. —

Ciekawym równie zabytkiem w języku czeskim jest Pskopisem w 4ce z wymiowaniem r. 1472. w ktorem

piemem

piśmem skróconem gockiem prektad Bajek eropowych
wierszem. Dalej Dowiesi (fabliaux) średniowieczne ry-
mowane: o brunawiku; o arnostwie legenda w 118 rze-
działach konczy się słowami: „skonala se przewelmi
pekna vě (reca) o arnostowi.“ Kniha o królu ar-
tuni i o Sandarniszu. - o getrychowi Berunskim - o
apolonowi i królu artjochu legenda proza. (nieokończona
dla def. rshop.) cała jednym charakterem piśmnie piśana.
Každa powieś z Tricjatem zgrabnie kolorami i złotem
oddanym. uderza tu nieposiadającego nawet języka cze-
skiego łatwość wierszowania i z mowa, owersna polską bli-
skie podobieństwo.

Memorabilia Marchionatus Moravie F. L. G. V. L.
ktoremi literami wtasciuit pierwotny tego Rykopisnu
z dościsłym herbem na oprawie oznaczonej. Charakter pi-
śma niemiecki, język morawski. przez Jakuba fabrycja-
sza r. 1615. zawiera opisy heraldyczne i genealogiczne
kilku rodzi z polskimi potajemnymi. Malatury herbów
dość staranne złotem, srebrem i farbami wykonane.
wzrytku 30. Następuje: Land fryd morawski (czyli
statut) opisujący prawa i obowiązki rycerstwa sędziów
sady i uchwały najdawniejsze w Morawie istniejące.
pisane przez fabryjsza, z rejestrami ku snadniejszemu
wyszukaniu rzeczy potrzebnych. Rykopis ten dobrze za-
chowany ni 2^o. wzbogaca on zbiór herbarzów ktorey
biblioteka im. Baworowskiej tak drukowanys jako i pi-
sany, malowaniami ozdobionys przeszło 35 Louisów po-
siada.

B. Oddział Druków

3. Adzias Druków czyli księgozbiór własniwy jest naj-
 liczniejszy. Księgoznawcy i bibliografy tyle już rzad-
 kich dzieł odszukali i wymieli, tyle jeszcze osobliwości
 odkrycia wydobywają, że sbyteczno by było tutaj powta-
 rzać co wszyskim znane lubo rzadkie. Ograniczymy
 się ^{na} małej liczbie, gdyż trudno niekwić uwagi na
 dzieła niektóre, aiby dla dania wyobrażenia jak
 rozmaite jest nasza literatura, jak wykorzystany nasz
 język i wiele i tu przyczynności w wzbogacaniu naszego
 zbioru własniwil okazał.

